

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 40.

2. kwietnia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpania. — Anglija. — Francyja: Wyprawa na Szerszel. — Niemcy. — Szwecyja i Norwegija. — Królestwo Polskie: Pobyt Następcy Rossyjskiego w Warszawie. — Rossyja. — Turcyja: *Hattyszeryf* do członków rady Wysokiej Porty. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Olomuniec. — Peszt. — Gdańsk.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Dokończenie odmian zaszytych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie: Józef hrabia Schafgotsche, z pułku piechoty hr. Haugwitz Nro. 38, szambelan służbowy przy JCMości Arcyksięciu Ludwiku, w pułku i na swojej posiadzie; Józef Pechy de Pechy-Ujfalau, z pułku piech. landgrabi Hessen-Homburg N. 19, w pułku; Maxymilian Hirsch, z korpusu inżynierów, w korpusie; i August Milonopulo, porucznik okrętowy (kapitan) — został kapitanem korwetowym (majorem). — Andrzej Bordogni, major placu w Saleburgu, został majorem placu w Lińcu, a Dominik Zaccaria, major pensjonowany, wraca do służby jako major placu w Budua, w Dalmacyi. (*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Według wiadomości umieszczonych w *Quotidienne*, Espartero przeniósł główną kwaterę swoją z Muniesy do Andorry. Rierunek ten wskazuje zamiar wzięcia Kastellotu, który panuje nad przejściem przez Guadelupę, nad stromym gościńcem z Alkorycy do Morelli, nad przejściem przez Zurytę i gościńcem pobocznym z Alkanicy do Kantawiei, przez Mirambol, Olcau i Luco. Dopiero po wzięciu Kastellotu pokaze się, która z warowni Cabrery najprzód oblegana będzie. — W liście z Alkorycy z dnia 11. marca (w dzienniku *Commerce* z dnia 19.) czytamy: »Jeszcze tylko o cztery marsze oddaleni jesteśmy od Kastellotu, gdzie zapewne jutro staniemy, pod czas gdy O'Donnell w różnym czasie przed Aliagę przybędzie. Oba stanowiska te są nader ważne: raz że nas zmu-

szaly osadzać ciągle bardzo rozległą linię, powtóre że przez to przeciętą była wszelka prosta komunikacyja z O'Donnellem. Najdalej za dni cztery spodziewamy się być panami Kastellotu.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Według *London-Gazette* z dnia 17. marca, Królowa mianowała pana Ralphi Abercromby, pełnomocnego ministra przy Związku niemieckim, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy król. sardyńskim dworze, a pana W. T. Fox Strangways, posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem przy Związku niemieckim.

P. Brunnow odwiedzał w dniach ostatnich hrabiego Durham, byłego ambasadora na rosyjskim dworze, w tegoż wiejskiej siedzibie *Putney Head*. Lord Durham nie zupełnie jeszcze przyszedł do zdrowia, ale się mu codzień polepsza.

List z Alexandryi pod d. 23. lutego zawiera nie bardzo do prawdy podobną wiadomość, że kompanija wschodnio-indyjska zamyśla opuścić zajęty przez nią przy odnodze arabskiej Aden, ponieważ na naprawę miejsca tego chciała przeznaczyć tylko 2800 funt. szt., pod czas gdy koszt na to wynoszą w istocie 280,000 funt.

Z Bombaju głoszono dawniej, że wielko-rządca Indyj-Wschodnich, lord Auckland, uda się jako ambasador do Chin. Tamże mają również posłać dziesięć pułków europejskich i liczny oddział Sypojów, wraz z jednym okrętem liniowym o 80 a dwóch o 74 działach, sześciu fregatami i pewną liczbą pomniejszych statków. — Według *Hampshire Telegraph*, mają okręty *Druid* o 46 działach i *Alligator*, odpłynąć z Portsmouth do Syngapuru, dla połączenia się z przeznaczoną do Chin eskadrą, pod rozkazami kontr-admirała Elliot.

)(

Francyja.

Donoszą z Paryża pod dniem 19. marca, że komisya wyznaczona do rozpoznania tajnych funduszw, dnia 18. marca o godzinie 2. po południu zgromadziła się w składzie zupełnym. Minister spraw wewnętrznych przybył o godzinie 3. i bawił aż do 5tej. Komisya słuchała potem wyjaśnień prezydenta rady i rozeszła się dopiero o szóstej. Nazajutrz miał być sprawozdawca mianowany; sądzono, że wybór padnie na pana Berville (ministerjalnego). Rozprawy w izbie o tajnych funduszach trudno ażeby się przed 23cim marca rozpoczęły.

W litografowanej gazetowej korespondencji z Paryża pod dniem 19. marca czytamy: »Nie podpada już żadnej wątpliwości, że ministerjum otrzyma większość przy ustawie o tajnych funduszach. Nawet *Journal des Debats* dziś rano przyznaje, że wyjaśnienia dane komisji przez pana Thiers zaspokajającemi się okazały. Tymczasem układy pana Thiers z deputowanymi, należącymi do party 221, zdają się być ze szczęśliwym skutkiem prowadzone. Wielu z nich przekonało się, że byłoby nieprzeznaczoną odmawiać ministerjum zezwolenia tajnych funduszw, ponieważ jestto kredyt, którego rząd zawsze potrzebuje, jakiebądź ministerjum będzie na czele spraw publicznych.«

National donosi, że proszonym jest od wielu wyborców z departamentów, by ogłosił imiona tych deputowanych, którzy za tajnymi funduszami wotować będą. Poczynił już urządzenia, chcąc poznać tych mężów, którzy za »listą cywilną przekupstwa« białą dadzą gałkę, by ich krajowi obwieścić.

Związek party 221, tak dotąd ministerjum Thiersa nieprzyjazny, straciwszy ducha przez odpadnięcie wielu jego członków ze środków izby, zdaje się, że się już rozwiązał, a *Journal des Debats*, który dotąd tak ostro przeciw nowemu gabinetowi przemawiał, zamilkł zupełnie.

Moniteur pisze: »Minister wojny uchwalił właśnie, wysłać jednego z naszych najzdatniejszych artystów z tęp poleceniem do Masagranu, by na miejscu kosztem państwa wykonał obraz, mający uwiecznić czyn bohaterki, którym się pyszną nasze dzieje wojenne.« (Porównaj numera 32. i 33. »Gazety« naszej, gdzie jest opis, jak garstka walecznych Francuzów przez dni cztery aż do nadjeścia odsieczy, broniła się w Masagranie ogromnej liczbie nieprzyjaciela.)

Na pomnik, mający być z dobrowolnych składek wystawionym na cześć walecznych Masagranu, minister wojny dał z funduszw swego wydziału 4000 franków. Kapitan Lelièvre,

który tymi walecznymi dowodził, był podczas rewolucyi lipcowej tylko podoficerem. — Od grudnia r. 1830 przebywał w Afryce. Za czyn waleczny w Masagranie wyniesiono go na szefa batalijonu w stojącym w Oranie piérwszym pułku liniowym.

Ostatnim statkiem pocztowym nadeszły do Tuluwu wiadomości z Algieru pod dniem 10. marca. Marszałek Valée ocknął się nareszcie z swej trudnej do pojęcia nieczynności. Kolumna wyprawcza wyruszyła dla opanowania miasta Szerszel. *) Punktami połączenia się wojska są Duera i Koleah. Zdaje się, że każdy oddział dostarczył do tej wyprawy części swojego wojska. Cała kolumna ma około 12,000 ludzi. — Dnia 8go i 9go był gościniec z Algieru do Koleah napełniony wojskiem i konwojem z bagażami. Dnia 10go o godzinie 7. z-rana marszałek Valée wyjechał w powozie z Algieru, pod zasłoną 50 żandarmów; wieczorem dnia tegoż miał do Koleah przybyć. Odległość między Koleah a Szerszelem wynosi tylko 10 lieues i wojsko do tego ostatniego miasta dostanie się zapewne za jeden dzień pochodu. — Są jeszcze między temi obu miejscami szczątki drogi rzymskiej (*Via Romana*), ciągnącej się przy paśmie wzgórz od Sachelu do rzeczki Uad-Gurmat; przy ujściu tej ostatniej leżało dawne miasto *Typasa*. Od powyższej rzeczki aż do Szerszela, idzie gościniec rzymski wzdłuż wybrzeża morskiego. Druga *Via Romana* prowadzi z Szerszela do Belidy płaszczyzną Hadszutów. Może kolumna tym gościńcem z powrotem się uda. — Statki parowe *Sphinx* i *Tonnerre* zawinęły do portu w Algierze, dla wzięcia na pokład amunicyi wojennej. Okrety te będą w potrzebie Szerszel od strony morskiej bombardować. Sądzą tymczasem, że wojsko francuzkie bez wystrzału do Szerszela wkroczy, ponieważ zabraniam brygu handlowego *Frédéric Adolphe* skompromitowani Kabylowie zapewne uciekną, a mieszkańcy maurytańscy żadnego oporu stawiać nie będą. Przepyszna pogoda sprzyja tej wyprawie. Głoszą, że druga

*) Szerszel jestto mały port, o 18 godzin na zachód od Algieru. Byłto *Julia Caesarea* starożytnych, niegdys jedno z najbardziej kwitnących miast Maurytanii. Trzęsienie ziemi je zniszczyło, a grunty morlego portu napełniony jest gruzami latami rzymskiej i innych budowli rzymskich, przez co zawiązanie większych okrętów stało się niepodobnem. W okolicy portu jest szczątków rzymskiego budownictwa. Szerszel ma ludności 4000 do 5000 dusz, po większej części Maurów i nieco Żydów. W jego wzgórzystej ale pięknie uprawnej okolicy, mieszka potężne plemię Kabyłów, *Beni-Menassowie*. Szerszel poddał się od r. 1835. pod wladztwo Abd-el-Kadera. Mohammed-el-Barkazi jest Kaidem tego miasteczka.

kolumna wyruszy w równym czasie z Belidy, dla opanowania wawozu Teniah, który do Medeah prowadzi. — Nie wiadomo jeszcze, co marszałek Valée z Szerszelem czynić zamysła, czy go wojskiem osadzi, czy zburzy.

Niemcy.

Na postędeniu drugiej izby zgromadzenia Stanów badeńskich dnia 13. marca, takowa oświadczyła się znaczną większością za wprowadzeniem gilotyiny przy traceniach, w którejto uchwałę poprzedziła ją ostatnia wirtemberska izba deputowanych, co jednak przyzwolenia tamtejszego rządu nie uzyskało. Zdaje się, że to samo ze strony rządu badeńskiego nastąpi.

Szwecyja i Norwegija.

Pisma berlińskie donoszą ze Sztokolmu pod dniem 6. marca: »Wydział konstytucyjny mianował ośmiu z swych członków, dla wypracowania projektu zmiany reprezentacji narodowej: jakoto hrabiego Spens, barona Hamilton, plebanów Hallström i Oedmann, hurtownika Morsing, właściciela hut żelaza Wärna i włościan Jana Jansson i Rihlbloma. Miasto obu wspomnianych plebanów, mianowano pierwój biskupa Nibelius i profesora Geijer; ale obaj nie chcieli wyraźnie do tego należeć. Partya radykalna w wydziale konstytucyjnym okazała niechęć swoją z przywiezionego do skutku przez większość wyboru profesora Bergfalk na sekretarza wydziału. Pan Bergfalk, który w początku przeszłego tygodnia tu przybył i urzędowanie swoje jako sekretarz objął, miał w pierwszej chwili oświadczyć mowcy wydziału, hrabi Anckarswärd, że bynajmniej nie ma chęci skłaniać się do zdań hrabiego i jego stronników. Umiarkowana partya w wydziale została przeto jego pomocą wzmocnioną.«

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 27. marca. —

Nadzieja droga mieszkańców Warszawy spełnioną została. Syn pierworodny naszego miłościwego Monarchy, JCW. Cesarzewicz, Następca Tronu, Alexander Mikołajewicz, uszczęśliwia nas Swym pobytom. Noc na 23. przepędził w Nowogięrgiewsku, a zwidziwszy tę warownie, d. 23go około godziny 6tej z południa przybył na Pragę, gdzie na przyjęcie Jego łódka była przygotowana dla przewiezienia J. C. W., a na brzegu warszawskim urządzono schodki okryte sukniem, przez które miał udać się do pojazdu; z upragnieniem spoglądano na łódkę

zieniejącą się z daleka, jak na godło nadziei; o 3 kwadransie na 6tą wieczorem zaczęła płynąć. Publiczność okrywała lody, będące jeszcze na Wiśle, i również wydawała okrzyki; a w chwili gdy Wielki Książę na łód wysiadał, ponożyły się także odgłosy, wydane z ust ludu zgromadzonego nad brzegiem. Mieszkańcy Warszawy doznali prawdziwej radości za ujrzaniem Cesarzewicza w pożądanym zdrowiu. Jego Cesarzewicza Wysokość w towarzystwie jenerała-adjutanta hrabiego Orłowa przybył do pałacu Belwederskiego. Gdy rozpoczynał się wieczór, wszystkie domy Warszawy zabłysły rześcistym światłem.

D. 24go marca w pałacu Belwederskim przed południem, J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, raczył przyjmować przedstawione mu przez jenerała-adjutanta p. gubernatora wojen. Szypowa, wyższe duchowieństwo i jenerałów; przez tajnego radcę Fuhrmana, członków rady Stanu; przez jenerała-adjutanta Rautenstraucha, członków rady administracyjnej; przez Zaboklickiego mistrza obrzędów, urzędników dworu; przedstawieni oraz byli wyżsi urzędnicy władz wszelkich. Mieli także zaszczyt i szczęście starsi tutejsi kupcy i znaczniejsi obywatele Warszawy złożyć najpowinniejsze uszanowanie, a jako hołd serca, ofiarować J. C. Wysokości chleb i sól, które Cesarzewicz łaskawie przyjął raczył. Biskup warszawski Antoni, przyjął pierworodnego Syna miłościwego Monarchy, z krzyżem, świeconą wodą, i pobłogosławił świętym Obrazem, tudzież powitał religijną mową. Nastąpiły modły do Wszemchnocnego, odbyte przez liczne duchowieństwo. Na placu broni, wszystkie pułki wszelkiej broni składające garnizon Warszawy, przechodziły w paradzie przed J. C. Wysokością. Wszystkie ulice, któremi przejeżdżał Cesarzewicz, były napełnione publicznością, wydającą okrzyki radosne, napełniające powietrze; wszędzie uszczęśliwiony lud pobytom Syna swojego Władzcy, wynurzał uczucia serca. Dnia tegoż był świetny wieczór u Księżnej Jmości Namiestnikowej, na którym znajdowali się: damy honorowe i wielcy dygnitarze dworu, członkowie rady Stanu i rady administracyjnej, jenerałowie, osoby należące do dworu, wyżsi oficerowie i urzędnicy, konsulowie zagraniczni, najpierwsze damy warszawskie i inne znakomite osoby.

D. 25go J. C. W. Wielki Książę zwidził wojskowy szpital Ujazdowski. W pałacu Łazienkowskim obiadował; przy stole znajdowało się 60 osób, wyższego duchowieństwa, jenerałów i znakomych urzędników. Wieczorem J. C. W. raczył Wielki Teatr zaszczyścić swą obecnością.

Gdy dósza do Warszawy pożądana wiadomość iż JCW. Cesarzewicz Następca tronu uszczęśliwi ją swym pobylem, pospieszono w trzech salach ratuszowych urządzić na prędce wystawę płodów kunsztu i przemysłu krajowego. Obrazów i rysunków umieszczono 100, wszystkie tutejszych artystów lub amatorów i prawie wszystkie nowe. Rzeźby z kamieni dzieł 17, między niemi 12 apostołów, przeznaczonych do przyozdobienia ambony, w odnawiającym się kościele metropolitalnym Ś. Jana. Różnaitych przedmiotów ustawiono przeszło 1000, których dostarczyli 80 fabrykantów i rzemieśników, tak warszawskich jak z bliższych miejsc w Królestwie. JCW. Wielki książę z swym orszakiem raczył wczoraj o godzinie 10tej zwidzić tę wystawę, czyniącą zaszczyt naszym artystom i rękodzielnikom; oglądał wszystkie przedmioty, zastanawiał się przy wielu i oświadczył Swe zadowolenie. Wielki książę Cesarzewicz raczył nabyć dla siebie rzadkiej piękności dubeltówkę dziwerowaną z fabryki pana Collet, drugą podobną z fabryki pp. Rauszer i Beker; śliczne pióro (kitkę) wojskowe, z fabryki pani Reszke, i duży pulars podróźny, robiony przez p. Augusta Stoltzmana. Następnie J. C. W. zwidził instytut Alexandryjski. Udał się potem W. książę Cesarzewicz do cytadelli, którą całkowicie oglądał, a z tamtąd w okolice Woli, dla obejrzenia wojennego pola. Obiadał w Belwederze. O godzinie wpół do ósmej wieczorem było u księżnej Namiestnikowej, na pokojach zamkowych, zebranie najpiérwszych i najznakomitszych osób stolicy. O godzinie 11tej dano wiecezrę, po której J. C. W. poźegnawszy księżnę Namiestnikową, zamczek opuścił, a dziś o godzinie 7½ zrana wyjechał przez Kalisz za granicę. — Wiérsz na wjazd do Warszawy JCW. Cesarzewicza Następcy tronu, ułożony przez Adolfa Antoniego Rodziewicza, wyszedł z druku. (K. W.)

P. Cockerill, znany fabrytant belgijski, bawiąc tu od kilku tygodni, wielkie poczynił plany. Bierze teraz na siebie fabrykę lanego żelaza bańku polskiego w Warszawie, i będzie mógł w Austrii wyroby swoje taniej sprzedawać, gdy tu w Polsce i żelazo surowe i robotnik tańszy. Do związków zaś z Austryją koniecznie mu potrzeba kolej żelazna do Krakowa, która obecnie ma przyjść do skutku. Mają rozpocząć kolej żelazną z Warszawy do morza Bałtyckiego, a tak handel azyjatycki nowy całkiem otrzyma kierunek. Prussy zaś od swego morza Bałtyckiego zupełnie odcięte zostaną. Przedsięwzięcia takowe mają barwę bajeczności, a przecież z taką o nich rozprawiają pewnością, że wszelkie przeszkody

zdają się być w tej mierze usunięte. Łatwiejszym jednak a zawsze ważnym jest plan urządzenia na Wiśle pod Warszawą mostu na łańcuchach, któremu, wzniesionemu na 40 stóp nad zwyczajny stan wody, ani wylów rzeki, ani też lody zaszkodzić nie zdołają.

Umieszczona w gazetach belgijskich wiadomość, jakoby rząd rossyjski fabrykę machin pana Cockerilla zakupił, poczytywana jest w Petersburgu za fałszywą. Owszem p. Cockerill miał się w Warszawie z domami Epstein, Frenkel i Steinkeller i spółką, względem dostawy szyn i lokomotywów do kolei żelaznej ułożyć. Zresztą panu Cockerillowi już dawniej z Petersburga i z Moskwy znaczne zaliczenia przesłano na maszyny, których teńże dotąd jeszcze nie odstawił.

Rossyja.

W widokach rządowych ustanowione zostały extra-poczty z Petersburga do Tyflisu, Orenburga, Warszawy i Wilna. W skutek tego bieg poczt przyspieszony został, jako to: Tyfliskiej, o siedm, Orenburgskiej, o sześć, Warszawskiej, o sześć, a Wileńskiej o trzy doby, i w tymże stosunku pomiędzy znaczniejszymi miastami, leżącemi na trakcie wspomnianych extra-poczt. Do granicy pruskiej i na powrót przez Rygę, zamiast dwóch, odchodzi teraz pięć razy poczta na tydzień. Listy z Berlina i z innych miast niemieckich, przychodzą teraz do Petersburga w ciągu pięciu dob, a z Paryża i Londynu w 11 dobach. — Korespondencyja południowej Rossyi z północnemi państwami Europy, za porozumieniem się z pocztowemi władzami Austrii i Prus, skierowaną została na Warszawę i Prussy; a korespondencyja Petersburga, Moskwy i dalszych gubernij z Austryją i Włochami, także na Warszawę, Kraków i Podgórze, przez skierowanie extra-poczt z obu stolic Cesarstwa do Warszawy. Południowym prowincyjom Cesarstwa zachowana wolność odsyłania korespondencyj z Austryją i Włochami, bądź na Radziwilów i Nowosielce, bądź na Warszawę, za opłatą w ostatnim razie *transito* dla Królestwa. Wszelka korespondencyja z Austrii do Petersburga, obecnie na Warszawę, przychodzi do Petersburga na dziewięć dobie. (G. Por.)

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 10. marca: sTurecki Nowy Rok 1256 zaczął się dnia 5go marca. — Na zgromadzenie wielkiej Rady, odbyte u Wysokiej Porty d. 8go marca, przybył Jego Sułtańska Mość, w którego obecności minister spraw zagranicznych, Resz y d Ba

sza, odczytał wymierzony do członków Rady Wysokiej Porty następujący *Hattyszeryf*: »Po-
 »lecono Wam było przyprowadzić do skutku o-
 »we spraw wewnętrznych dotyczące się rozpo-
 »ządzenia i środki administracyjne, które po-
 »trzebne się okazały dla zabezpieczenia praw
 »i przywilejów, jakie Moim *Hattyszeryfem*
 »z Guilbany wszystkim poddanym Moim Zape-
 »wnilem. — Od czasu nowój organizacji tój Rady,
 »wszelkie sprawy odbywały się w niej ze wszec-
 »miar bezstronnie i z największą wolnością. Bra-
 »mo takowe pod rozwagę tak z prawnego stanó-
 »wiska jakoteż pod względem zdrowego rozumu, a
 »powzięte przez Radę uchwały tak dalece odpowia-
 »dały zasadom prawa i sprawiedliwości, że z pra-
 »wdziwą radością okazuję Wam za to Moje Suł-
 »tańskie zadowolenie. — Gorliwość i zgoda, któ-
 »ra Was łączy, pomyślnie miały skutki i dzięki
 »Najwyższemu, że w tak krótkim czasie tyle
 »dobrego działo się. — Właśnie postanowiono
 »pomniejsze Rady, do których należeć będzie
 »kierować sprawami skarbu i takowe
 »uporządkować, podobnie jak wszelkie dotyczą-
 »ce się tego sprawy po prowincjach i obwodach,
 »gdzie uchwalone ulepszenia już w tym roku
 »wykonanemi być mają. — Dla sędziów wy-
 »znaczono przyzwoitą płacę; otrzymali oni sto-
 »sowne instrukcje i postarano się wybrać na
 »urząd sędziowski prawych i zdatnych mężów.
 »— Podobnież o cywilnej i policyjnej
 »administracyi toczyły się odpowiednio
 »zamiarowi rozprawy, a środki, które w skutek
 »tego potrzebne się okazały, jak najszczęśli-
 »wiej do wykonania przywieziono. — Obecne
 »si przyszłe korzyści tych środków jak najżywiej
 »uczuli i ocenili wszystkie klasy ludu, jakoż
 »takowe wszędzie z tego powszechną radość o-
 »kazują. — Ja sam najszczerzej raduję się temi
 »środkami, zaręczającami zakwitnienie kraju, u-
 »porządkowany tok spraw rządowych, podobnie
 »jak spokojność i pomyślność mieszkańców. —
 »Mimo tego jednak pozostaje jeszcze wiele spraw,
 »które się jako dodatki do powyższych ulepszeń
 »przedstawiają. — Odwołałem się również do
 »Waszój gorliwości i prawości, byście takowe po-
 »gruntownym rozbiórze i ściślej rozważeniu upo-
 »rządkowali. — Zapewnienia przyjaźni, jakie
 »odbieram ciągle od mocarstw, sprzyjażnionych
 »mi sprzymierzonych z Moją Wysoką Portą, spo-
 »dziewać się każą prędkiego i zadowolającego
 »załatwienia spraw pewnych, obecnie w toku
 »będących. — Celem wszelkich życzeń Moich
 »jest zupełne zniesienie wszystkich od ustaw i
 »rozumu potępionych przesądów i uciemień, i
 »zabezpieczenie spokojności i pomyślności wszy-
 »stkich Moich poddanych, oraz wzrost dobre-

»go bytu i potęgi Państwa. — Mamy przed o-
 »czyrma dobroczynne skutki środków, o któ-
 »rych w uporządkowanej Radzie wolne rozpra-
 »wy toczono. — Jest przeto wola Moja, by
 »przy pomocy Wszechmocnego wytrwano dalej
 »na obranej drodze, i ażeby poczytano za obo-
 »wiązek ukarania tych, którzy wykraczając
 »przeciw istnjącym rozporządzeniom, surowości
 »ustaw uledz powinni. — Oby Najwyższy nas
 »wszystkich wspierał swą nicbiańską łaską i
 »swojém błogosławieństwem! — Nazajutrz były
 »wielkie pokoje w Seraju, na których najwyżsi
 »dygnitarze składali Sułtanowi życzenia z powo-
 »du zmiany roku. — W skutek wydanego nieda-
 »wno rozporządzenia, zgromadzenia Rady u Wy-
 »sokiej Porty regularnie w niedziele i we środy
 »odbywać się mają.»

NOWINY LWOWSKIE.

O dramacie, który ostatnią raz na scenie polskiej przedstawiono, w dodatek nadmieniamy, że liczna publiczność zgromadziła się na tę sztukę, i że ją prawdziwie dobrze odegrano. Obie dwie młode kobiety, jako to: Julija (p. Starzewska) grając z głębokim uczuciem i godnością, poświęcającą się i kochającą córkę, Joanna zaś (p. Zamecka) wesolą naiwną istotą, oddały te role z wielką naturalnością. Z zapalem i prawdą odegrał p. Bensa hrabiego Montalegre, a p. Smochowski Henryka Lubert z uczuciem. Hramarz Biroteau (p. Starzewski) przedstawił nam osobę, jaką zwykle w zwyczajném życiu widzujemy. Również Ferdynand (p. Reimers) i margrabina (p. Kamińska) trafną grą swoją nie zostawili nam nic do życzenia; tym sposobem cała osnowa sztuki rozwijała się jasno i porządnie przed naszymi oczyma, zwłaszcza, iż także role pojedynczym indywidualnościom zupełnie odpowiadały. — Śnieg powoli tajęć zaczyna, i wkrótce na placach, do wzniesienia nowych budynków przeznaczonych, ruch się pokaże. Jak nam wiadomo, nie wiele nowych domów ma być budowanych w tym roku. P. Mikolasz, aptekarz, postawi dom o dwóch piętrach naprzeciw koszar p. Sorgera, podobnież i p. Lewicki, przy ulicy Irakowskiego Przedmieścia; panowie Salzmanna i Onderka wystawić mają dwa o dwu piętrach domy naprzeciw ujeżdżalni, a naprzeciw teatru hrabiego Skarbka ukończy pani Baurowa dom, który już jest zaczęty. Niezadługo rozpocznie się także dalsze zasklepanie Peł-

tewy, a to w tej stronie, gdzie jest teatr hrabięgo Skarbka.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 26. marca 1840.

Przypędzili: 1) Samuel Kerbl z Kroszowic, 70 wołów, (małemi partyjami sprzedano); 2) Franciszek Neiser z Cieszyna, 68; (50 sztuk poszło do Wiednia); 3) Majer Koln z Polanki, 54; (małemi partyjami sprzedano); 4) Bernard Fenster z Łosośny, 60; (małemi partyjami sprzedano); małemi partyjami 326; (po większej części sprzedano); razem 578.

Targ nasz z powodu przypadającego w dniu wczorajszym święta Zwiastowania Panny Maryi, odbył się w dniu dzisiejszym. Przez granicę przepędzono w tym tygodniu do 800 wołów, ale na targu było ich tylko 578; resztę zakupiono po drodze na stajniach. Woły te były tylko miernej jakości i nie ze wszystkiemi zostały rozkupione. Ceny odpowiadały wartości. Kupców wiedeńskich nie było, ale ich wkrótce spodziewamy się. — Na przyszły tydzień oczekują tu do 1000 wołów, a przynajmniej tyle ich ma przejść granicę. — Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi jeszcze na 40 zr. wal. wiedz.

Peszt d. 20. marca 1840. Nasz jarmark co do wyrobów rękodzielniczych raczej się pogorszył, niżeli poprawił; za gotowe pieniądze bardzo mało kupowano. Lecz za to w pokupie produktów krajowych było w drugim tygodniu daleko więcej ruchu, i chociaż najwięcej sprzedawano ze stratą, jednak jarmark ten jak na Ś. Józefa był znacznym. — Uszlachetnioną wełnę jednej strzyży, równie i wszystkie inne gatunki jednej i dwojonej strzyży, sprzedano mimo nadchodzącej nowej strzyży w znacznych ilościach. Spadło w pierwszym tygodniu ceny stały się podstawą dla kupujących. Dla zagranicy kupowano także wiele. — Olej rzepakowy z uprawianego nasienia płacono nieco lepiej. — Na potaż był dobry odbyt, wyczerpano znacznie jego zapasy. — Łój w wantuchach spadł nieco w cenie. — Miód utrzymał się przy dawniej. — Wosku sprzedano kilkaset cetnarów po miernych cenach. — Za debianki żądano więcej niż dawniej. — Skóry nieco potaniały, ale żywy na nie był odbyt. — Skórek owczych sprzedano wiele po niższych cenach. — O wajsztyn mało

się dopytywano. — Skórek zajęczych mało było i nie spuszczano ich z ceny. — Handel drobiazgowy nie był znaczny. — Ceny niektórych produktów były następujące:

	zr.	kr.	do	zr.	kr.
Wódki żytniej stopień w wiadrze	—	21	—	—	—
— lagrowej i z wytłoczyn					
wiadro	8	48	—	9	36
— sliwowicy banackiej	—	7	36	—	8
— — syrmijskiej	11	—	—	13	—
Pszencicy węgierskiej maca presz-					
burska	2	—	—	2	12
Oleju rzepakowego z uprawia-					
nego nasienia cetnar	13	—	—	14	—
— — rafinowanego	14	30	—	15	30
— Inianego	15	30	—	17	—
Koniczyny z Lucerny cetnar	21	—	—	23	—
— styryjskiej	16	—	—	18	—
Wełny bardzo cienkiej jednej					
strzyży nie było.					
— cienkiej jednej strzyży					
cetnar	70	—	—	85	—
— średnio-cienkiej	—	56	—	66	—
— ordynaryjnej	—	48	—	53	—
— zimowej cienkiej dwo-					
jój strzyży	52	—	—	56	—
— — średnio-cienkiej	42	—	—	45	—
— — ordynaryjnej	38	—	—	40	—
— letniej cienkiej dwoj-					
ej strzyży	54	—	—	58	—
— — średnio-cienkiej	43	—	—	51	—
— — ordynaryjnej	40	—	—	43	—
Cygarry banackiej w rękach pra-					
nej cetnar	34	—	—	38	—
— — pławionej	30	—	—	32	—
Wełny na krajki w rękach pran-					
ej	23	—	—	25	—
— — pławionej	21	—	—	22	—

(Pester Handlungs-Zeitung.)

Gdańsk d. 21. marca 1840. W tym tygodniu targ nasz zbożowy był dosyć ożywiony, gdyż przy terażniejszych dobrych cenach pszenicy, nasi ziemianie zapasy swe przywożą i łatwo kupca znajdują. — Na dostawę skonstruowano od naszego ostatniego doniesienia (w „Gazecie Lwowskiej“ Nro. 37) blisko 1000 łasztów pszenicy, łaszt 128 do 132 ĩ po 486 do 550 zł. pr. (Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Dama w welonie*, komedyja w 4 aktach.